

Julia Kluzowicz*

CODZIENNOŚĆ JAKO MATERIA DZIAŁALNOŚCI ANIMATORA KULTURY**

Codziennność jest polem doświadczeń każdego człowieka, z którego może on czerpać wiedzę o rzeczywistości, o wartościach, o tym, jak żyć i jak się zachowywać. Jej znaczenie we współczesnym świecie jest jednak niejednokrotnie zaprzeczane na rzecz kultu wyjątkowości i bezustannie trwającego święta. W dobie wszechobecnie królujących mediów, które kształtują w oczach społeczeństwa wizerunek człowieka szczęśliwego jako niezwykłego, karierowicza lub wiecznie bawiącego się *homo ludens*, w czasach, gdy modne trendy wyznaczają nam głównie gwiazdy show biznesu, ludziom „zwyčajnym” ciężko jest się pogodzić z ich bezbarwną codziennością. Odwołując się do idoli i wzorców znanych z mediów, zatracają zdolność radości z otaczającej ich rzeczywistości, zagłuszając ją na wszelkie możliwe sposoby. Codziennność, będąc zarazem najdłuższą i najczęściej doświadczaną formą rzeczywistości, staje się niechcianą i niewygodną częścią życia, „poczekalnią” pomiędzy jednym a drugim świętem.

Tymczasem, zamiast odrzucać doświadczenie życia codziennego, można podejmować próby odnalezienia w nim prawdziwych wartości, które nie tylko staną się powodem do zadowolenia z własnego życia i rozpoznania w nim właściwego sensu, ale również mogą być dzielone pomiędzy członkami społeczeństwa, stając się zaczynem do budowania prawdziwej wspólnoty. Należycie rozumiana codzienność, będąca właściwą tkanką życia, wzbogaca bowiem nie tylko samego jej właściciela, ale pozwala również na budowanie trwałych relacji z otoczeniem.

Codziennność, o której mowa w niniejszym artykule, na pierwszy rzut oka jawi się jako powszedniość – pospolitość, masowość, zwyczajność i monotonność doświadczeń, które odbierane są często w wymiarze pejoratywnym, tymczasem może się ona stać istotną wartością kształtującą ludzkie życie. Niezauważalna i zwyczajna codzienność, mająca wymiar drobny, ale za to dużą częstotliwość, jest podstawą naszego istnienia. Umykająca, podlegająca rytualizacji, pulsująca codzienność, stanowiąca

* **Julia Kluzowicz**, dr – Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzny, Instytut Pedagogiki, Zakład Pedagogiki Społecznej i Andragogiki, e-mail: julia.kluzowicz@uj.edu.pl.

** Artykuł zawiera fragmenty niepublikowanej pracy doktorskiej autorki, zatytułowanej *Animacyjne i samokształtujące funkcje teatru codzienności*, obronionej w 2015 roku na Wydziale Filozoficznym UJ.

niejednokrotnie jedynie tło egzystencjalne dla wydarzeń niezwykłych, zaciera się i staje niewidoczna dla osób, do których przynależy¹.

Punkt widzenia przyjęty w niniejszych rozważaniach, będący teoretycznym rozwinięciem spostrzeżeń opartych na wieloletnich badaniach pracy animacyjnej, może pozwolić na właściwe rozpoznanie codzienności jako wartości i uczynienie z niej materii samorozwoju dorosłego człowieka oraz poprawy relacji z innymi członkami społeczeństwa. Odpowiednia perspektywa, której początek może nadać animator, jest w stanie sprawić, że jednostka ujrzy swoje dotychczasowe życie, kompetencje i umiejętności jako rezerwuar wartości, które może dzielić z innymi. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na doniosłą rolę codzienności w pracy animacyjnej – to propozycja dla animatora kultury, którego działania prowadzące do zmiany optyki spojrzenia na otaczającą codzienność przez uczestników animacyjnych zabiegów mogą sprawić, że ich życie codzienne stanie się pełniejsze i bardziej satysfakcjonujące. Tak rozumiana animacja będzie zatem stawiać sobie za cel pozytywną identyfikację uczestników działań z własnym sposobem (codziennego) życia, a także czynić z codzienności główne źródło doświadczeń, pole komunikacji, nauki, radości i samospelnienia.

Chcąc podjąć się próby uczynienia z codzienności materii swoich działań, animator musi przyjąć perspektywę antropologiczną, czyli taką, w której z jednej strony opowie się za partnerską pozycją uczestników, mogących realizować nienarzucone odgórnie własne potrzeby w obrębie znanej im kultury, z drugiej zaś weźmie pod uwagę całość kontekstu otaczającego uczestników i pomoże im uczynić z niego pole wspólnej pracy.

Codziennosc w refleksji pedagogicznej

Codziennosc jest podstawowym źródłem przeżyć człowieka, źródłem jego doświadczeń oraz przestrzenią doświadczania owych przeżyć. Jak twierdził Alfred Schütz – świat życia codziennego to dla człowieka jego wszechświat². Będąc nam dana naocznie, codzienność uosabia symboliczne uniwersum wiedzy wykreowanej przez wcześniejsze pokolenia – modyfikowanej, przetwarzanej i kultywowanej przez nas samych³.

Z fenomenologicznego punktu widzenia codzienność dana jest człowiekowi empirycznie. Doświadcza jej w sposób przednaukowy, ale ten rodzaj poznania jest zawsze ukierunkowany na sens. To właśnie w codziennym życiu doświadczamy otaczającego

¹ E. Siarkiewicz, *Pomiędzy codziennością a powszechnością*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2003, numer specjalny, s. 353-362.

² A. Schütz, *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, Kraków 2008, s. 17.

³ A. Niżniowska, *Potencjał edukacyjny codzienności. Perspektywa andragogiczna*, „Teraźniejszość – Człowiek – Wychowanie” 2003, numer specjalny, s. 83-90.

nas swiata. Potoczne bycie w swiecie i jego potoczne rozumienie jest pierwszym zrodlem naszej wiedzy o otoczeniu i o drugim czlowieku, a owa potoczna refleksja nad swiatem odbywa sie w sposob intuicyjny⁴. Taki sposob doswiadczania swiata i bycia w nim to, wedlug nurtu hermeneutycznego, punkt wyjscia do rozumienia, ktore nie jest przynalezne jedynie nauce, stajac sie kanwa kazdego rodzaju zyciowej praktyki, a takze integralna czescia naszego istnienia⁵. Sposob oraz charakter wytwarzania wiedzy z codzienności powoduje, ze jednostki wlasnie nią posluguja sie najczesciej, najchetciej i z najwiekszym zaufaniem. To ona nadaje ksztalt zyciu i najsilniej wplywa na czlowieka, gdyz z niego wlasnie wyplywa, majac swoje zrodlo w jego umyśle⁶. Choć codzienność zajmuje istotne miejsce w doświadczeniu człowieka, waga i doniosłość jej znaczenia w poznawaniu swiata pozostaje czesto nieuświadomiona. Pomimo ze fenomenologia i hermeneutyka zrobily wiele, chcąc podnieść rangę codziennego doświadczenia człowieka, a zarazem uprawomocnić je jako wartosciowy sposob poznawania swiata, kategoria codzienności wciaz bywa dla wielu czymś niedostrzegalnym i niewartym rozważań.

Animacja kultury, jako ściśle związana z pedagogiką, stara się w sposób praktyczny korzystać z jej naukowego dorobku. Zorientowana antropologicznie animacja w sposób naturalny przejmuje podejście naukowe wypracowane przez pedagogikę antropologiczną. Zwłaszcza jednostkowe podejście do animowanej osoby i sytuacji (w tym wypadku animacyjnej), a przy tym ogólna refleksja nad istotnością doświadczenia życia codziennego jako niezbędnego elementu poznania i rozumienia swiata, mają dla niej szczególne znaczenie.

Małgorzata Dziegielewska, jedna z czołowych polskich badaczek zajmujących się codziennością, ujmuję pedagogikę życia codziennego nie jako wyspecjalizowaną dziedzinę w akademickim rozumieniu, ale jako przekształcanie określonego porządku codziennego i specyficzną perspektywę badań⁷. Dziegielewska opisuje codzienność jako uniwersalną konstrukcję, którą możemy napotkać wszędzie – począwszy od przestrzeni materialnej i społecznej (w domu, w pracy, przy stole kuchennym i na meczu piłkarskim), na przestrzeni subiektywnej (w naszych skrytych życzeniach i nadziejach) kończąc. Codziennosc z jednej strony stanowi centrum racjonalności życia społecznego, ale z drugiej wciaz jest kategorią marginalizowaną⁸. Badaczka wyróżnia kilka znaczeń, jakie pojęcie codzienności ma w humanistyce:

⁴ K. Ablewicz, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej. Studium sytuacji wychowawczej*, Kraków 2003.

⁵ A. Niżniowska, *op. cit.*, s. 83-90.

⁶ *Ibidem*, s. 83-90.

⁷ M. Dziegielewska, *Teorie życia codziennego – poszukiwanie znaczeń*, [w:] *Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic w jednoczącej się Europie*, red. E. Malewska, B. Śliwerski, Kraków 2002, s. 675-683.

⁸ *Eadem*, *Kultura dnia codziennego a oświata dorosłych*, „Edukacja Dorosłych” 2002, nr 4, s. 71-73.

- określenie przestrzeni społecznej, w której przebywa jednostka i w którym to osadzeniu odróżnia się realne pojmowanie codzienności od jej pojmowania metaforycznego;
- określenie subiektywnego świata znaczeń, włączonych w występujące konteksty społeczne, gdzie odróżnia się je od jakości obiektywnych;
- kategoria metodologiczna, w której odróżnia się badania typu pozytywistycznego od badań postpozytywistycznych⁹.

Joanna Rutkowiak dodaje jeszcze rozumienie codzienności jako określonej jakości ludzkiego doświadczenia, przeciwstawianej doświadczeniu świątecznemu¹⁰.

Z kolei Jerzy Jastrzębski¹¹, zafascynowany filozofią Dalekiego Wschodu, przekonuje, że cała prawda o świecie zawarta jest w codziennym życiu i w spontanicznym, zgodnym z naturą działaniu, a droga do absolutnego poznania prowadzi poprzez kolejne czynności zwykłego, powszedniego dnia – poprzez wypełnianie obowiązków i zaspokajanie potrzeb. Pozostawanie w całkowitej jedności ze swoim codziennym działaniem, kiedy zanikają granice pomiędzy podmiotem a przedmiotem, prowadzi do odkrycia źródła prawdziwej wiedzy. Zamiast rozprawiać o życiu, należy go doświadczać w każdym momencie bytu, wtedy rutyna dnia codziennego uwalnia umysł i otwiera go na prawdziwą naturę rzeczy.

Stosunek do codzienności jest zazwyczaj bardzo złożony, nie do końca uświadamiany i niejednokrotnie ambiwalentny. Trudno ją przez to zdefiniować – niektórzy badacze twierdzą wręcz, że codzienność jest po prostu praktykowana i nie potrzebuje definicji. Choć od tysięcy lat doszukiwano się w niej walorów poznawczych, terapeutycznych i pedagogicznych, do dziś nie ma wśród pedagogów powszechnej zgody co do przedmiotu i zakresu badań nad codziennością – nie ma tym samym możliwej do zaakceptowania definicji operacyjnej. Mimo to badacze pedagogiki wracają do tego zagadnienia, doszukując się w nim panaceum na niejasną dzisiaj sytuację edukacji:

Zwłaszcza dzisiaj, w sytuacji postmodernistycznego rozmycia i degradacji tradycyjnych dyskursów i paradygmatów poznawczych, codzienność może być postrzegana jako twardy grunt i punkt oparcia dla refleksji o człowieku i społeczeństwie; może dostarczać kryterium prawdy w postaci oczywistości bezpośredniego i powszechnie dostępnego doświadczenia. Stąd kariera codzienności jako kategorii epistemologicznej w refleksji naukowej, ale także jako ostatecznej instancji rozstrzygającej o wartościach życia w praktyce społecznej¹².

⁹ M. Dzięgielewska, *Teorie życia...*, s. 675-683.

¹⁰ J. Rutkowiak, *Święto i codzienność wobec idei społeczeństwa uczącego się*, „Terażniejszość – Człowiek – Edukacja” 2003, numer specjalny, s. 69-81.

¹¹ J. Jastrzębski, *Odkrywanie codzienności*, „Terażniejszość – Człowiek – Edukacja” 2003, numer specjalny, s. 9-19.

¹² *Ibidem*, s. 12.

Powolujac sie na analizy tekstow taoistycznych i nauke szkól buddyzmu, Jastrzëbski podkreśla, że codzienność jest źródłem i miejscem uczenia się tego, co najważniejsze, konieczne i wystarczające, aby poznać wszystkie poziomy rzeczywistości:

Życie codziennością może być zarazem, w najgłębszym i najszerszym tego słowa znaczeniu, terapią eliminującą złudzenia, omamy i szaleństwa serca i umysłu. Nie chodzi przy tym wyłącznie o perspektywy poznawcze, które otwiera właściwe podejście do codzienności, ale również o jej potencjał hedonistyczny. Codziennosc może bowiem nie tylko uczyć, ale również koić, krzepić, uszczęśliwiać¹³.

Lech Witkowski zaznacza, że codzienność nie ma jednej, wspólnej natury. W związku z tym proponuje jej typologiczny podział, próbując uporządkować pole badawcze, na które wkraczamy, analizując kategorię codzienności. Pierwszy typ jest strukturalnie zdominowany przez przeszłość. Codziennosc w tym wariantcie jawi się jako zamknięta w uprzedmiotawiającej opresji, z której nie da się uwolnić. Charakteryzuje się melancholią, resentymentem i determinacją, w której rządzi presja beznadziei i mechanizm rezygnacji z przeciwstawiania się jej w sposób podmiotowy. Drugi typ to codzienność zdominowana przez terażniejszość, w której wysiłek życia wymaga strategii przetrwania, negocjowania warunków i zawierania kompromisów w obliczu presji terażniejszości. Rzeczywistość w tym typie codzienności jest rozdarta, a podmiot znajduje się między skrajnościami. Tak rozumianą codzienność cechuje brak stabilności, o której zachowanie należy ciągle się starać, podejmując kolejne wysiłki. Trzeci typ jest zdominowany przez przyszłość, otwarty na przyszłość, której codzienność zostaje podporządkowana i w której sens związany jest z dalekimi zadaniami oraz odroczonej gratyfikacją, podejmowany zaś wysiłek skierowany jest ku tej ostatniej. Powyższe typy generują różne rodzaje radzenia sobie z codziennością i różne jej wartościowanie¹⁴.

Inaczej do problematyki codzienności podchodzi Adrianna Niżniowska, interpretująca jej znaczenie z perspektywy andragogicznej. Uważa ona, że codzienność może być dla jednostek potencjalnym źródłem wiedzy o świecie, a szczególne znaczenie przypisuje jej andragogika, traktująca codzienność jako istotny obszar edukacji dorosłych, jednocześnie wiążąc ją z intencjonalnymi formami uczenia się¹⁵. Adrianna Niżniowska cytuje Mieczysława Malewskiego, który wskazuje na kierunek edukacji dorosłych od „nauczania się”, przez „uczenie się”, do „poznawania”¹⁶. Kierunek taki związany jest przede wszystkim ze zmianą w sposobie rozumienia wiedzy. Powszedniość zawsze była – jak twierdzi Niżniowska – źródłem uczenia się, nie zawsze jednak można było

¹³ *Ibidem*, s. 14.

¹⁴ L. Witkowski, *Przekleństwo codzienności*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2003, numer specjalny, s. 29-41.

¹⁵ A. Niżniowska, *op. cit.*, s. 83-90.

¹⁶ M. Malewski, *Edukacja dorosłych w pojęciowym zgiełku*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2001, nr 2, za: A. Niżniowska, *op. cit.*, s. 83-90.

podnosić tę kwestię z uwagi na brak możliwości porównywania jej z wiedzą naukową. Wiedzy potocznej zarzucano, że nie jest wytwarzana w zgodzie z metodologiczną procedurą, nie jest usystematyzowana ani obiektywna. Zwłaszcza jej subiektywny charakter, nacechowany silnie aksjologią i prywatnymi przekonaniem jej wytwórców, dewaluował ją w oczach pozytywistycznie rozumianej nauki. Jednak dokonujące się w naukach społecznych pierwsze paradygmatyczne przesunięcie¹⁷, a także postępująca relatywizacja źródeł wiedzy, pozwoliły na wytworzenie klimatu intelektualnego sprzyjającego traktowaniu codzienności jako jednego z takich źródeł. Codziennosc, choć naocznie dana, uosabia symboliczne uniwersum wiedzy, jak praktyki i role społeczne, ideologie, czy przesady i uprzedzenia, wykreowane przez wcześniejsze generacje, a potem modyfikowane przez nas samych. Nasze odczytywanie świata ma charakter interpretacyjny, a wiedza wytwarzana w codzienności przyjmuje postać „instrukcji obsługi życia codziennego”, nie tylko opisując świat, ale również mówiąc nam, jak należy się z tym światem obchodzić¹⁸.

Niżniowska z jednej strony powołuje się na nurt hermeneutyczny, według którego ludzki sposób doświadczania świata i bycia w świecie to punkt wyjścia do rozumienia, które nie jest dostępne jedynie nauce, ale staje się kanwą każdego rodzaju życiowej praktyki i integralną częścią naszego istnienia. Z drugiej strony przywołuje interakcjonizm symboliczny, który akcentuje społeczny charakter wytwarzania każdej wiedzy. Wiedza dominującej narracji rozpada się na mniejsze dyskursy, toczące między sobą walkę o prymat w procesie nadawania znaczeń. Przestając być gotową, zamkniętą i niepodważalną, umożliwia dorosłemu człowiekowi podjęcie z nią dyskusji i budowanie nowej jakości poznawczej. Taką właśnie wiedzą codzienną ludzie dorośli posługują się częściej i chętniej – to ona najsilniej na nich wpływa, nadając kształt ich życiu¹⁹.

Nieformalne uczenie się dorosłych towarzyszy zatem działaniu w sytuacjach codziennych, jest efektem sposobów myślenia, postrzegania i rozwiązywania problemów, jest też integralną składową działania i kulturowego kontekstu sytuacji, w której owo uczenie się jest osadzone. Jednakże taka wiedza musi być opatrzona krytyczną samore-

¹⁷ M. Malewski zwraca uwagę na dwa przesunięcia paradygmatyczne w andragogice. Pierwsze polegało na przesunięciu akcentu z edukacji formalnej, w której wiedza ma charakter obiektywny i dotyczy kompetencji „twardych”, w stronę edukacji pozaformalnej, w której wiedza jest intersubiektywna i wyposaża w kompetencje „miękkie”. Edukację instytucjonalną przejmują instytucje społeczne, co zmienia jej charakter. Proces ten jest związany z ewolucją społeczeństwa modernistycznego w stronę społeczeństwa późnej nowoczesności. Drugie przesunięcie paradygmatyczne polega na skupieniu się na refleksyjności, na którą składają się umiejętności krytycznego pojmowania zdarzeń tworzących świat oraz umiejętność wyboru spośród elementów składających się na symboliczne uniwersum świata życia, które samodzielnie zintegrowane staną się układem odniesienia dla indywidualnej jednostki. To z kolei wydarzyło się za sprawą ewolucji społeczeństwa nowoczesnego w ponowoczesne. Por. M. Malewski, *Od nauczania do uczenia się. O paradygmatycznej zmianie w andragogice*, Wrocław 2010.

¹⁸ A. Niżniowska, *op. cit.*, s. 85-86.

¹⁹ *Ibidem*, s. 88.

fleksją, inaczej stanie się pułapką i zniewoleniem. Dobra edukacja dorosłych powinna, zdaniem Niżniowskiej, wytwarzać atmosferę kreowania i wzbudzania krytycyzmu wobec wiedzy, na której się opiera i mobilizować swoich uczestników, by zamiast poszukiwania w edukacji prostych recept, wzbudzali w sobie refleksję nad indywidualnymi sposobami rozszerzania pól własnej wolności²⁰.

Powyższy przegląd pokazuje, że w ostatnich latach codzienność stała się dla pedagogów tematem godnym głębszych refleksji. Wskazuje on również, jak bardzo badacze edukacji różnią się w swoich poglądach, jak różnie definiują codzienność. Jerzy Jastrzębski podsumowuje rozważania nad codziennością w następujący sposób:

Porzucona i grzeszna codzienność nie traci wszelako nic ze swego uroku i tajemniczości. Nie przestaje inspirować i być źródłem poznawczych fascynacji. Mimo wzrostu zainteresowania jej problematyką ze strony historyków, antropologów, pedagogów, socjologów – jak wszystko, co najbliższe i najważniejsze – pozostaje nadal obszarem poznawczych niespodzianek; pozostaje atrakcją tym większą, im trudniej uczynić ją przedmiotem prowadzących do sensownych odpowiedzi pytań. Ale pytać warto i trzeba²¹.

Rozumienie codzienności w niniejszym artykule jest niejako syntezą powyższych stanowisk. Z jednej strony jest ona niewątpliwie źródłem ludzkich przeżyć i przestrzeni ich doświadczania, a także podstawową przestrzenią współbicia z drugim człowiekiem i współdzielenia z nim owych przeżyć i doświadczeń. To ona właśnie jest platformą prawdziwego, szczerego porozumienia i bliskości między ludźmi – w niej rodzi się poczucie wspólnotowości. Z drugiej zaś strony podkreślić należy jej niebagatelne znaczenie w procesie rozumienia świata oraz zdobywania wiedzy o sobie i o innych poprzez działanie i aplikowania tej wiedzy w rzeczywistości.

Codziennosc jako materia dzialan animacyjnych

Wielosc podejść do zagadnienia animacji kultury w perspektywie teoretycznej i praktycznej nie pozwala na sformułowanie jej jednoznacznej definicji, co przysparza problemów zarówno naukowcom, jak i praktykom zajmującym się tym zagadnieniem. Z jednej strony animacja kultury jako koncepcja bezustannie się rozwija i ulega ewolucji, prowokowanej przez różnorodność zjawisk życia społecznego i kulturowego, którym z racji swojego charakteru jest podporządkowana, z drugiej zaś jej jednoznaczne zdefiniowanie utrudnione jest na skutek wielości podejść samych naukowców, ich oczekiwań oraz przyjmowanych przez nich paradygmatów.

Pochodzenie słowa *animacja* odnaleźć można w łacińskim *animo*, które oznacza tyle, co „dąć, dmuchać, tchnąć życie w coś, obdarzyć duszą, powołać do życia, ożywić”.

²⁰ *Ibidem*, s. 83-90.

²¹ J. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 19.

Analizy słownikowe odnoszą termin *animacja* do powoływania do życia, ożywiania, wprawiania w ruch, pobudzania do działania, dodawania odwagi, czy zachęcania. Niektóre z definicji animacji kultury powołują się wprost na jej źródłosłów, uznając, że polega ona na tchnięciu duszy, poczucia sensu i wartości działania w grupę, zbiorowość, czy społeczeństwo, wywołując ich ożywienie. W tak rozumianym ujęciu animacja kultury jest ściśle związana z pojęciami aktywności i uczestnictwa²².

Jeden z czołowych badaczy animacji kultury, Józef Kargul, opisuje trzy różne podejścia do jej rozumienia. Pierwsze z nich traktuje animację jako sposób działania wśród ludzi, mający na celu ułatwienie jednostce oraz grupie udziału w bardziej aktywnym i twórczym życiu poprzez lepsze pojmowanie przemian, a także łatwiejsze porozumiewanie się z innymi oraz współudział w ożywianiu środowiska. Tak rozumiana animacja stawia sobie za cel wyzwalać twórczych możliwości jednostek. Drugie ujęcie animacji odwołuje się do metody działania w pracy kulturalnej i społeczno-wychowawczej, będącej stymulacją do aktywnego zachowania, którego celem jest ulepszanie otaczającego środowiska życia. Trzeci sposób rozumienia animacji dotyczy wewnętrznego procesu zachodzącego w osobowości człowieka, który prowadzi do odkrywania w sobie sił twórczych, możliwości kreacyjnych i szans zachowań ekspresyjnych. Animacja jest tu traktowana jako proces odkrywania siebie²³. Choć autor powyższych koncepcji nie odnosi się w nich bezpośrednio do tematyki codzienności, niewątpliwie jest ona jednym z elementów składowych opisywanych procesów.

Z kolei Małgorzata Kopczyńska, dokonując analizy dotychczasowych definicji animacji kultury, wyróżniła w nich elementy wspólne. Według tak postawionego kryterium animację można wiązać z zespołem metod i aktywności dotyczących zainteresowań jednostek i grup, przejawianych zwłaszcza w czasie wolnym. Zajęcia animacyjne mają, zdaniem badaczki, odpowiadać niezaspokajanym przez instytucje potrzebom działania, pełniąc funkcje zarówno narzędzi rozwoju, jak i rozrywki oraz odprężenia. Cechuje je dobrowolność; są zazwyczaj inicjowane przez animatora zawodowca lub ochotnika; nie wymagają od uczestników specjalnego przygotowania i są otwarte dla wszystkich, bez względu na wiek, płeć, pochodzenie, wykształcenie czy zawód. Tak rozumiana animacja kultury sprzyja relacjom interpersonalnym oraz międzystrukturalnym na różnych poziomach, stymulując tworzenie komunikacji społecznej grup i zbiorowości. Odnosząc się do pedagogiki aktywnej i niedyrektywnej, animacja stawia na autonomię jednostek i grup oraz ich podmiotowość. Będąc metodą integracji i partycypacji, ma na celu pobudzenie rozwoju osób i ich odpowiedzialności, aktywizację społeczną, umożliwienie ekspresji i autentycznej wymiany myśli i odczuć, które pozwalają na

²² B. Jedlewska, *Animatorzy kultury wobec wyzwań edukacyjnych*, Lublin 1999.

²³ J. Kargul, *Animacja kultury*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, red. J.M. Śnieciński, Warszawa 2003.

wzajemne zrozumienie czlonkow grupy. Kopczyńska wskazuje na wzrastajacy problem doswiadczania poczucia samotnosci i bezsilnosci, wynikajacy z uczestnictwa jednostek w coraz bardziej zlozonym spoleczenstwie. Wynikaja z niego dwa nadrzedne cele dla animacji: po pierwsze – przywrócenie zainteresowania i warunkow rozwijania stosunkow ze srodowiskiem jednostce i malym grupom, po drugie – umozliwienie im podejmowania inicjatyw, dzialania i tworzenia²⁴. Rowniez w takim ujeciu trudno wyobrazic sobie animacje bez uwzględniania w niej codziennosci uczestnikow.

Choc klasycy polskiej mysli animacyjnej wyraźnie wskazuja w swoich publikacjach na francuski rodowid animacji, nie oznacza to, ze polska nauka i praktyka wyłacznie transponuja obce idee. Animacja kultury rozwija sie bowiem nie tylko wedlug swoich pierwotnych zalozen, ale powstaja tez jej nowe koncepcje. Ich roznorodnosć sprawia, ze, w zaleznosci od przyjetego podejscia, na plan pierwszy za kazdym razem wysuwaja sie nieco inne jej cele, a co za tym idzie, rowniez dzialania i narzedzia, jakie do nich prowadza, kazdorazowo ulegaja modyfikacji. Nurt animacji kultury, dla ktorego codzienność odgrywa wyjatkowo znaczącą rolę jako materia dzialan, to animacja kultury w perspektywie antropologicznej.

Podwalina koncepcji animacji w perspektywie antropologicznej (przez niektorych badaczy nazywanej antropologiczno-kulturoznawczą idea animacji kultury²⁵) stala sie z jednej strony antropologia kulturowa, z drugiej zaś odmienne od dotychczas stosowanego w animacji podejscie, polegajace na badaniu wytworow tworcow kultury, studiowaniu rozproszonych tekstow, ksiazek z roznych dziedzin, ruchow spolecznych i kontrkulturowych, rozmaitych wystapien intelektualistow, pedagogow, filozofow i mistykow religijnych²⁶.

Przemiany spoleczne, jakie nastapily po roku 1989, wymagaja od animatorow kultury czegos wiecej niz zastosowania dotychczas sprawdzonych technik i metod. Musza oni zdobyc kompetencje w zakresie wiedzy i umiejetnosci, ktore pozwola im na identyfikacje nowych wyzwan i nowych sposobow ich rozwiazywania, jakie narzuca nowa rzeczywistosc. Zdaniem Grzegorza Godlewskiego, bedacego przedstawicielem opisywanej tu koncepcji, wlasnie antropologia kultury ma szanse wzbogacic animacje o perspektywe teoretyczną, umozliwiajaca rozpoznanie sytuacji w kulturze, potrzeb i potencjalu tkwiecego w uczestnikach, a takze wlasciwego dla niej instrumentarium oddziaływania animacyjnego. Jego zdaniem animacja kultury w pierwszej kolejnosci powinna skupic sie na stwarzaniu warunkow, w ktorych uczestnicy jej dzialan mogliby realizowac swoje potrzeby w ramach kultury samodzielnie przez siebie od-

²⁴ M. Kopczyńska, *Animacja spoleczno-kulturalna: podstawowe pojecia i zagadnienia*, Warszawa 1993.

²⁵ Por. J. Kargul, *Upowszechnianie, animacja, komercjalizacja kultury*, Warszawa 2012, s. 242-254.

²⁶ *Ibidem*.

krytej lub wynalezionej. Zamiast upowszechniania „kultury wysokiej”, czy choćby najwartościowszych wytworów kultury masowej, zamiast aktualizowanej fragmentarycznie i selektywnie, wyizolowanej z kontekstu środowiska życia amatorskiej twórczości artystycznej, należałoby raczej skupić się na zastąpieniu modelu opartego na bierności, odtwórczości, modelem opartym na aktywności i samorealizacji²⁷. Dopiero taka perspektywa nadaje animatorowi odpowiedni stopień wyobraźni i wrażliwości oraz pozwala mu ujrzeć uczestnika działań animacyjnych jako podmiot i partnera sytuacji, w całości jego osobowości kulturowej, obejmującej nie tylko umiejętności i aspiracje artystyczne, potrzeby ekspresyjne i wyobraźnię, ale również postawy i wzory życia, formy tożsamości i modele emocjonalności. Trzeba by wziąć tu pod uwagę całość relacji międzyludzkich, w jakich uczestnik oddziaływań bierze udział, określonych przez jego środowisko społeczne, uwzględniając lokalne tradycje, zwyczaje, potrzeby i problemy społeczne, formalne i nieformalne autorytety, a także takie elementy, jak choćby charakter pejzażu geograficznego i kulturowego czy miejscowe wzory organizacji czasu i przestrzeni. Konsekwencją takiego podejścia jest postawa animatora, polegająca na trwałej rezygnacji z orientacji paternalistycznej na rzecz orientacji partycypacyjnej, której podstawą jest wzajemność i podmiotowość partnerów. Antropologiczne podejście w animacji polega na całościowym widzeniu człowieka osadzonego w uniwersum ludzkich spraw. Dzięki niemu animator dokonuje rzetelnej diagnozy środowiska, w którym ma działać, co pozwala na adekwatność zakładanych przez niego projektów do rzeczywistych potrzeb i możliwości uczestników sytuacji animacyjnej²⁸.

Najważniejszym celem animacji kultury w ujęciu antropologicznym jest pozytywna identyfikacja uczestników działań z własnym sposobem życia. Staje się ona rodzajem przypomnienia społecznościom o prawie uczestniczenia we własnej kulturze oraz wspierania poczucia uprawnienia do wypowiedzania się we własnym imieniu²⁹. Od kształcenia nowych umiejętności i zdobywania nowych kompetencji ważniejsze jest bowiem, aby uczestnicy dostrzegli w samych sobie ogromny rezerwuuar kulturowych możliwości; aby przestali czuć się gorsi, jeżeli ich rodzima kultura odbiega treścią czy formą od tej „obowiązującej”. Co więcej – by ze swojej Inności uczynili atut. Co istotne – w tak przyjętej perspektywie niejako sama z siebie tworzy się więź pomiędzy uczestnikami, tworząca doświadczenie wspólnotowości. Owa więź opiera się na dostrzeżeniu wspólnej Inności i akceptacji, wynikającej z lokalnej – a więc podobnej – historii, doświadczeń i sposobu oglądu rzeczywistości.

²⁷ G. Godlewski, *Animacja i antropologia*, [w:] *Animacja kultury. Doświadczenia i przyszłość*, red. G. Godlewski i in., Warszawa 2002, s. 64.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

Potencjalu dla animacji kultury w perspektywie antropologicznej poszukiwac nalezy wlasnie w codzienności. Owo „uniwersum ludzkich spraw”, o którym wspomina Grzegorz Godlewski, w codzienności ma swój zalazek i w tej codzienności jest najwyrazniej dostrzegalne. Pierwszym zadaniem animatora, chcącego przyjac w swej pracy perspektywe antropologiczna, jest rozpoznanie codzienności uczestników jego dzialan, a nastepnie uczynienie z niej wartosciowego dla nich zrodla wlasnych aktywnosci.

Kłopot z codziennością i jej określeniem polega glownie na tym, ze jako towarzysząca nam od zawsze i nieprzerwanie, jest trudna do uchwycenia i zdefiniowania. Staje się niejako transparentna dla swoich uczestników, niemożliwa do dostrzeżenia, a przez to malo wartosciowa. Codziennosc przynalezy kazdemu z nas, zazwyczaj bierzemy w niej udzial w sposob bezrefleksyjny i traktujemy jako oczywistosc. Dopiero perspektywa kogos z zewnatrz – w tym przypadku animatora – kogos, dla kogo określony styl zycia codziennego nie jest oczywisty – moze pomoc w jej rozpoznanii i nadaniu jej określonej wagi.

Animacja kultury, rozumiana jako tworzenie więzi międzyludzkich, oznacza odchodzenie od upowszechniania kultury w jej ogólnonarodowym, czy ogólnie obowiązującym, rozumieniu, na rzecz skupienia się na aktualizacji czy sublimacji elementów kultury juz w jakis sposob zakorzenionych w danej społeczności lokalnej. By skupić się przede wszystkim na dzialaniach wspólnotowych danej społeczności, animacja powinna szczególnie zadbać o te składniki kultury, które znajdują się w stanie latentnym, lub należą, zgodnie z rozumieniem Antoniny Kłoskowskiej³⁰, do tak zwanej kultury utajonej, gdyż są intersubiektywnie niedostępne, sformułowane w języku intrasubiektywnym, czy też do kultury jedynie potencjalnej, bo nie znajdują jeszcze swoich odbiorców/partycypantów³¹.

Wlasnie dzięki zabiegom animacyjnym owe komponenty kultury latentnej, utajonej, czy potencjalnej, mogą zostać uaktualnione i zrewitalizowane w przestrzeni społecznej. Dzięki temu ulegają waloryzacji lub dynamizacji w zyciu kulturalnym. Mogą również stac się składnikiem kultury osobistej członków wspólnoty, a także podstawą budowania ich wlasnych, indywidualnych tożsamości, wyznaczania kierunków myślenia i sposobów aktywności³².

Do kultury latentnej zaliczyć można tytułową codzienność, która, jako materia dzialan animatora, moze stac się istotnym elementem rozwoju danej społeczności. Co można do niej zaliczyć? Wszystko to, co związane jest z zyciem codziennym i potocznymi czynnościami członków grup społecznych, co traktowane jest jako oczywiste dla danej kultury, potoczne i pozornie niemające szczególnej wartosci, umykające ogólnej

³⁰ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 35-48.

³¹ D. Jankowski, *Pedagogika kultury. Studia i koncepcja*, Kraków 2010, s. 54-76.

³² *Ibidem*, s. 54-76.

refleksji swoich wytwórców i nie uważane przez nich za cokolwiek nadzwyczajnego, wtapiając się w tło codziennych zdarzeń. Będą to zatem codzienne rytuały, zachowania, zwyczaje i wytwory, potoczny język oraz treści, jakie są przezeń komunikowane, a także sposób porozumiewania się z drugim człowiekiem. W codzienności odnajdziemy metody radzenia sobie z problemami, jak również specyficzne formy organizacji czasu wolnego, jakie przypisane są danej grupie. Odczytamy z niej rytm dnia, zgodnie z którym funkcjonuje konkretna społeczność.

Jednak dopiero w kontakcie z jednostkami „z zewnątrz”, spoza danej grupy, codzienność nabiera znamion niezwykłości i zostaje należycie doceniona. Animator, spoglądający z perspektywy antropologicznej, może stać się osobą, która uświadomi członkom danej grupy faktyczną wartość ich działań. Z jednej strony, za jego pośrednictwem, reszta członków społeczeństwa może te działania dostrzec, uznać je za wartościowe i chcieć nawiązać więź z ich autorami. Z drugiej strony sami członkowie wybranej społeczności, dzięki uświadomieniu sobie pewnych procesów, istnienia wcześniej niedostrzeganych wytworów i ich wartości, zaczynają czuć prawdziwą więź z pozostałymi członkami swojej grupy, którzy żyją jak oni, jak oni znajdują się w określonej sytuacji społecznej, podobnie rozumieją, odczuwają i komunikują się ze światem.

Tak rozumiane działania animacyjne z reguły są pozbawione intencji czy funkcji zaszczepiania grupie społecznej elementów zasobu kultury ogólnie obowiązującej. Odwołują się raczej do idei demokratyzacji kultury, uwzględniając jej różnorodność. Zamiast upowszechniania ogólnego zasobu kultury, mogą raczej generować nowe jego składniki. Rezultaty tak pojętej działalności animacyjnej mogą być niejako wchłaniane przez wspólny, ogólny zasób kultury, zwłaszcza jeśli pierwotnie lokalne, regionalne, czy grupowe, podlegające animacji idee, wartości, zwyczaje, obyczaje i wytwory, ulegają obiektywizacji w kulturze szerszej całości społecznej³³.

Owszem, elementy kultury, o których tu mowa, stają się wówczas przedmiotem działań upowszechniających w szerszych przestrzeniach społecznych. W tym sensie cykliczny proces przechodzenia od animacji kultury do upowszechniania jest jednym z najistotniejszych mechanizmów rozwoju kultury symbolicznej³⁴.

Dychotomia pomiędzy animacją kultury a upowszechnianiem w takim przypadku zostaje zniesiona, ale to dlatego, że *upowszechnianie* jest tu potraktowane niejako na opak. To nie poszczególne grupy lokalne czy jednostki, są „uświadamiane” o istnieniu jakiejś wyższej, ogólnie obowiązującej kultury, uczone odpowiednich kompetencji i przysposabiane do jej odbioru. To właśnie te jednostki i grupy stają się wobec reszty społeczeństwa „ekspertami” w dziedzinie samodzielnie wypracowanych idei, zwycza-

³³ *Ibidem*, s. 54-76.

³⁴ *Ibidem*.

jów i wytworów, odkrywając przed nim zasoby swojej lokalnej kultury, uświadamiając mu jej wartość.

Działanie tak rozumianej animacji obiera dwa kierunki. Pierwszym jest owo ogólnie rozumiane społeczeństwo, które dzięki animacji poznaje sposoby rozumienia i odbierania świata innych jego członków, z którymi być może na co dzień nie ma do czynienia. Zaczyna też dostrzegać wartość tej ukrytej przed nim kultury i szanować ją jako odmienny sposób uczestnictwa. Drugim kierunkiem jest działanie na grupy i mniejszości lokalne, które poprzez kultywowanie własnych tradycji i zwyczajów, wraz z możliwością przedstawiania ich szerszej publiczności, zaczynają z jednej strony bardziej doceniać to, co reprezentują sobą wobec reszty społeczeństwa i być dumni z tego, co mają jej do zaoferowania, z drugiej zaś wyzbywają się kompleksów wynikających z niejednokrotnych braków kompetencji kulturowych, potrzebnych do uczestniczenia w tak zwanej kulturze „wyższej”.

Właśnie tak pojmowane działania animacyjne, nakierowane na mniejszości i ich aktywności oddolne, mogą stać się przyczynkiem do budowania więzi społecznych tam, gdzie wcześniej nie były one możliwe, a za zwornik owych więzi posłużyć może tematyka codzienności.

Egzemplifikacją działań animacyjnych, których materia staje się codzienność, mogą być rozmaite akcje artystyczne, angażujące daną społeczność lokalną, mające na celu wydobycie na światło dzienne doświadczeń codziennych jej członków i podkreślenie ich wartości. Animacyjną pracą nad materialem codzienności z uczestnikami społeczności lokalnych coraz częściej interesują się profesjonalni artyści, zarówno z kręgu sztuk wizualnych, jak i teatru.

W obrębie sztuk wizualnych wyróżnić można nurt *relational art*, którego specyfika polega na współdziałaniu z widzami-uczestnikami. Tym, co go wyróżnia spośród innych działań artystycznych czynnie angażujących publiczność, jest koncentracja na procesie wspólnego tworzenia, zamiast na efekcie końcowym. Jego celem jest zatem wspólne działanie artysty i uczestników. Aby było ono autentyczne, twórcy odwołują się do treści bliskich uczestnikom, pochodzących z ich codzienności, a przedmiotem artystycznych akcji stają się zwyczajne codzienne czynności. Może to być wspólne majsterkowanie, tematyczne spacerowanie po miejscach związanych z ważnymi dla uczestników wydarzeniami czy wspomnieniami, wspólne gotowanie lub przygotowywanie wystaw, na których znaleźć się mogą artefakty związane z życiem codziennym uczestników. Łukasz Surowiec, Artur Żmijewski, Roman Dziadkiewicz, Paweł Althamer – to tylko kilka spośród wielu nazwisk czołowych polskich artystów, którzy w ostatniej dekadzie zainteresowali się animacyjnymi działaniami w obrębie codzienności lokalnych społeczności i z powodzeniem realizują swoje projekty na pograniczu sztuk wizualnych i animacji kultury.

Również we współczesnym teatrze podejmowane są inicjatywy włączania amatorów i osób nie związanych profesjonalnie z teatrem, w tworzenie spektakli, których kanwą stają się ich autentyczne historie codzienne. Tu z kolei akcent pada przede wszystkim na język potoczny, używany do opisu codziennej rzeczywistości oraz na specyficzną dla danej społeczności wrażliwość, w jakiej sytuują się opowieści o życiu codziennym. Nurt *teatru codzienności*, którego załążki odnaleźć można na początku lat dwutysięcznych w Niemczech oraz na Łotwie, staje się popularny również w Polsce. Uczestnicy animacyjnych działań teatralnych współpracują z profesjonalnymi aktorami, którzy przedstawiają w spektaklu opowiedziane przez nich historie, bądź samodzielnie występują na scenie, dzieląc się z publicznością wydarzeniami z własnego życia. Teatr Nowy w Poznaniu czy Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy to instytucje, które chętnie włączają się w animacyjne działania w społecznościach lokalnych, których przedmiotem jest codzienność.

Podsumowanie

Z powyższych rozważań można wysnuć wnioski, że odnosząc się do codzienności uczestników swoich działań, animator może uczynić z niej materię swojej pracy, wzbogacając ją i czyniąc widocznym oraz istotnym elementem życia. Takie podejście pozwala również na dostosowanie czynności animacyjnych w sposób adekwatny do rzeczywistych potrzeb i oczekiwań uczestników. Wnikanie w struktury animowanej społeczności, dogłębne przyglądanie się jej potrzebom i kompetencjom, jakie ma ona do zaoferowania, pozwala na realizację zadań animacji kultury w pełnym jej wymiarze. Już sam proces diagnozowania społeczności nabiera znamion animacyjnych, gdyż okazanie zainteresowania codziennością uczestników, ich umiejętnościami i talentami, samo w sobie może być dla nich motywacją do rozwoju. Praca z uczestnikami zaczyna się bowiem od umiejętności słuchania się nawzajem i wydobywania z wypowiedzianych kwestii istotnych dla członków grupy elementów. Wspominany już wcześniej Grzegorz Godlewski podkreśla, że animacji kultury nie powinno się sprowadzać do roli instrumentu czy dźwigni rozwoju ekonomicznego. Zamiast tego powinna stać się ona załążkiem budowania pozytywnej identyfikacji z własnym sposobem życia. Chodzi zatem o wspieranie poczucia uprawnienia społeczności i grup lokalnych do wypowiedziania się w imieniu własnych potrzeb oraz o przypominanie im o ich prawie do uczestniczenia w ich własnej kulturze³⁵. A ta z kolei najpełniej ujawnia się właśnie w codzienności.

³⁵ G. Godlewski, *Animacja i antropologia: następna generacja*, [w:] *Lokalnie: animacja kultury/Community Arts*, red. I. Kurz, Warszawa 2008, s. 11.

CODZIENNOŚĆ JAKO MATERIA DZIAŁALNOŚCI ANIMATORA KULTURY

STRESZCZENIE: Artykuł porusza kwestię codzienności jako potencjalnej materii pracy dla animatora kultury. Jego celem jest zwrócenie uwagi na doniosłą rolę, jaką codzienność może stanowić w pracy animacyjnej. Za punkt widzenia w niniejszych rozważaniach autorka przyjmuje animację kultury w perspektywie antropologicznej, która nastawiona jest przede wszystkim na pozytywną identyfikację uczestników animacyjnych działań z własnym sposobem życia. Artykuł będący teoretycznym rozwinięciem spostrzeżeń autorki, opartych na wieloletnich badaniach pracy animacyjnej, przekonuje do rozpoznania codzienności jako istotnej wartości w życiu i uczynienia z niej materii samorozwoju dorosłego człowieka oraz poprawy relacji z innymi członkami społeczeństwa.

SŁOWA KLUCZOWE: animator kultury, animacja kultury w perspektywie antropologicznej, codzienność, relational art, teatr codzienności.

EVERYDAY LIFE AS A MATTER OF CULTURAL ANIMATOR'S ACTIVITIES

SUMMARY: The article brings up a question about everyday life as a potential matter of work for cultural animator. Its purpose is to take note of the significant role that everyday life may play in the work related to animation. As a standpoint in present reflections, the author takes on cultural animation in an anthropological perspective, the latter being oriented above all to positive identification of the participants of animation activities with her own lifestyle. The article with its theoretical unfolding of the author's perceptions based on many years of cultural animation research, convinces us to recognize everyday life as a vital value in life and to make everyday life a matter of self-development of an adult as well as betterment of the relation with other members of the society.

KEYWORDS: cultural animator, cultural animation in anthropological perspective, everyday life, relational art, theatre of everyday life.